



PLAC GRUNWALDZKI

mapa sąsiedzka

Kiedyś teren kilku wsi, a dziś ścisłe centrum miasta. Plac Grunwaldzki to połączenie wyjątkowej architektury, wielu ośrodków akademickich, a także biurów.

Dawniej dominowały tam kamienice czynszowe, jednak dużo się zmieniło ze względu na decyzję władz wojewódzkich Festung Breslau o budowie tymczasowego lotniska wojskowego na osi Most Grunwaldzki – Most Szczytnicki. W związku z tym wiele budynków zostało wyburzonych.

Po wojnie przez kilka lat osiedle kojarzyło się przede wszystkim z największym targowiskiem w mieście, tzw. szaberplacem. Wraz z początkiem lat 50. rozpoczęło się ponowne zabudowywanie tego obszaru. Na przestrzeni lat powstały siedziby uczelni wyższych, akademiki – słynne „Dwudziestolatka”, „Parawanowiec”, „Kredka” i „Ofówek”, a także budynki mieszkalne.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych obiektów Placu Grunwaldzkiego są zaprojektowane w 1967 roku przez Jadwigę Grabowską-Hawrylak „Sedesowce”. Na to założenie składa się sześć szesnastopiętrowych bloków o wyjątkowej konstrukcji. Na osiedlu mieszczą się również wydziały i instytuty Uniwersytetu Przyrodniczego, Medycznego, Wrocławskiego oraz Politechniki.

Mieszkańcy i mieszkanki Placu lubią spacerować wzdłuż nabrzeży Odry i obserwować pływające po rzece statki czy kajaki. Charakterystycznym miejscem jest również rondo Reagana, które stanowi jedno z najważniejszych centrów przesiadkowych w całym mieście. Z kolei niebieski most Grunwaldzki, z którego wychylają się białe „Sedesowce”, to jeden z najbardziej znanych wrocławskich krajobrazów.



Część materiałów wizualnych pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.

mapa sąsiedzka

PLAC GRUNWALDZKI



Sąsiadujemy

Sąsiadujemy to prowadzony przez Strefę Kultury Wrocław program działań animacyjnych i kulturalnych na wrocławskich osiedlach. Od kilku lat zachęcamy mieszkańców Kleczkowa, Brochowa, Ołbina i Przedmieścia Oławskiego do poznawania się i budowania sąsiedzkich relacji. Od 2021 roku do podwórkowych aktywności włączyliśmy również Huby, Różankę i Gajowice. Nieprzerwanie spacerujemy po osiedlowych zakamarkach z przewodnikiem miejskim, Szymonem Maraszewskim, który w roli głównej występuje w dwóch sezonach serialu pt. „Opowieści z osiedli”. Wszystkie odcinki możecie obejrzeć na stronie internetowej, Facebooku i YouTube Strefy Kultury Wrocław.

W 2021 zaprosiliśmy też mieszkańców i mieszkanki Przedmieścia Oławskiego, Ołbina, Kleczkowa, Brochowa, Księża, Nadodrza, Przedmieścia Świdnickiego i Placu Grunwaldzkiego do współtworzenia razem z nami sąsiedzkich map tych osiedli. Nikt nie zna tylu osiedlowych historii, co sąsiedzi i sąsiadki, dlatego przez kilka miesięcy zbieraliśmy rozmaite osiedlowe opowieści o najciekawszych, najpiękniejszych, ale też najbardziej osobliwych miejscach. Dzięki wspólnym staraniom możecie teraz spojrzeć na 8 wrocławskich osiedli oczami ich mieszkańców – poznać wspomnienia i współczesne historie, a także odkryć przestrzenie, których już nie ma.

Bierzcie mapę w dłoń i podążajcie szlakiem sąsiadów oraz sąsiadek! Pamiętajcie, że każda z map dostępna jest w trzech językach: polskim, angielskim i ukraińskim.

Życzymy udanych osiedlowych podróży!

Wrocław miasto spotkań

1

Teraz fryzjer, wcześniej biblioteka, a w latach 60. oraz 70. była tam taka **knajpa „Jawor”**. Chodziłam tam z mężem na obiady. On czekał na mnie na przeciwku w bramie. Jak wracałam z pracy, on mnie wolał. Jeść wchodziłiśmy już razem. Mam stamtąd piękne wspomnienia. Szkoda, że tego miejsca już nie ma. **Sąsiadka**



2

Podczas powodzi nosiliśmy w worki przy mostach, aby ratować miasto. Głównie przy **moście Pokoju**, ale ludzie nosili wszędzie. Plac Grunwaldzki stał wtedy niemalże równo z wodą. **Sąsiadka**

3

W tym miejscu działało tzw. **targowisko pod chmurką**. Można było kupić najrozmaitsze towary z niemal każdej branży: spożywcze, artystyczne, mały sprzęt AGD. W latach 90. przyjeżdżały tu osoby z Rosji z wielkimi przepastnymi torbami na handel, sprzedawali m.in. obrazy, alkohol. Obok można było nabyć jajka od gospodarza albo ziemniaki. Uwielbiałam wódcę się pomiędzy stoiskami, a przede wszystkim przeglądać te wszystkie skarby. Do dzisiaj mam w domu rzeczy kupione na tamym targowisku. **Dorota**



4

Namiot cyrkowy „Goliat” ze straganami. Był to namiot odzieżowo-gospodarczy, a można było tam kupić najrozmaitsze produkty. Na jego miejscu powstał targ. W zasadzie handlowano tam już znacznie wcześniej. **Sąsiad**

Bawiliśmy się na gruzach. Poszukiwaliśmy różnych rzeczy. Wchodziliśmy do piwnic, znajdowaliśmy na przykład weki. To był jeden pusty plac. Później pojawiło się targowisko. Rozrastało się powoli. Handlowano tu końmi oraz krowami. Targowisko rozciągało się od szkoły, aż niemal do ulicy Grunwaldzkiej. Istniało do połowy lat 60. Można było kupić tam wszystko: kaczkę, kury, masło, jajka, warzywa, owoce, ale też graty, śmieci. **Maciej**

Obok kupiłem moją pierwszą kasetę zespołu Depeche Mode pt. „Violator”. Na targu lub bezpośrednio z przyczepy campingowej stojącej tuż przy nim. Zdarzyło się nawet, że przez chwilę pracowałem tam w punkcie z gazetami – kilka dni. **Piotr**



5

W kamienicach po obu stronach **ul. Norwida** mieszały rodziny profesorskie. Uciekając zostawiły podobno swoje majątki, pochowały skarby z myślą, że wrócą. Babcia i mama opowiadały, że zawsze się zastanawiały, jak ktoś przyjeżdżał, oglądał i pokazywał sobie te kamienice, czy to nie byli właściciele. W bramie numer 11 pewien Pan wykupił mieszkanie po rodzinie, zlecił remont i wyjechał. Zostawił mi je pod opiekę, gdyby się coś działo, robotnicy mieli przychodzić do mnie. Kiedyś malarz przyszedł – mówiąc, że zdrapując kawałek tynku w remontowanym mieszkaniu dokonał pewnego odkrycia. Powiedział, abym poszła i zobaczyła jego znalezisko. Było tam zatynkowane – w suficie, zdjęcie żołnierza niemieckiego w mundurze. Niemcy wówczas właśnie tak robili. Z myślą, że jak niedługo wrócą, to będą mogli udowodnić, że to ich mieszkanie. **Ela**



6

Cypel uratowany przed zalaniem w trakcie powodzi w 1997 roku. Kiedy ówczesni dyrektorzy **ZOO** zorientowali się, że poziom wody podnosi się coraz wyżej i powoli odrywa ten cypel, błagali mieszkańców, aby przychodzili pomóc go uratować. Ten cypel trzymał wodę, gdyby go zerwało, woda dostałaby się pod mury ZOO i zalała je całkowicie. Gdy to usłyszałam – poszłam pomagać. Najbardziej wruszył mnie widok dzieci trzymających worki – dorośli sypali do nich piasek oraz nosili je w odpowiednie miejsce. Było to około drugiej w nocy. Mieszkańcy uratowali ten cypel oraz całe ZOO. **Ela**



7

W latach 90. to było najbardziej popularne miejsce dla skejtołów. Jeśli byłeś skejtem z okolicy – musiałeś się tam znaleźć. Ten cały kompleks był wówczas nowy. **Piotr**

8



We wspólnocie „Wawrzyny Plus” przy ul. Bujwida poznałam mojego męża! Wzięliśmy ślub w **kościółce św. Wawrzyńca**. Żartujemy, że poznaliśmy się na cmentarzu. Konkretnie podczas grilla na tarasie z widokiem na cmentarz. **Karola**

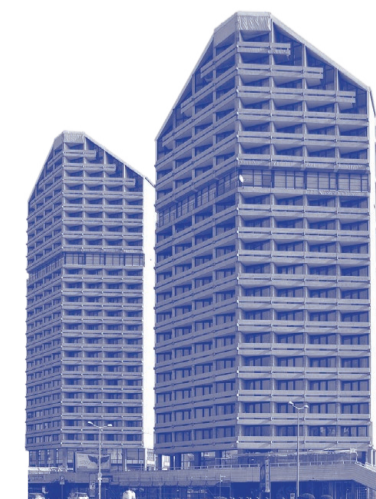


9

Kiedy byłam mała, moja babcia mieszkała w bloku, którego okna wychodzą właśnie na to podwórko. To właśnie na nim zbierałam kasztany i deptałam mirabelki. Oglądałam różnokolorowe kwiaty w **ogródku pod oknami**, który założyła Pani Helenka – sąsiadka z góry. I to właśnie tam pomachałam do mnie strażak z pięknego czerwonego wozu strażackiego. Lata minęły, moja babcia już dawno nie żyje, Pani Helenki od ogródka, też już nie ma. Teraz ja tam mieszkam. Dbam o krzaki róż w ogródku pod blokiem. Obserwuję z okna mirabelkę i nadal zbieram kasztany jesienią. **Emilia**

10

Dla mnie Plac Grunwaldzki związany jest przede wszystkim z **Akademickim Radiem Luz**, którego jestem członkiem. Historia Radia Luz jest oczywiście w nierozdzielny sposób związana z tym, co dzieje się we wrocławskiej muzyce, przede wszystkim, przynajmniej z mojej perspektywy, we wrocławskim podziemiu. W ciągu ostatnich kilku lat – myślę, że największą gwiazdą wrocławskiego podziemia, której twórczość miłośnicy się gdzieś na przecięciu punk rocka oraz hip-hopu jest wykonawca kryjący się pod pseudonimem Zdechłego Osy. I Zdechły Osa też z Grunwaldem łączy się w pewien sposób, ponieważ wideoklip do jego przeboju pt. „Zakochałem się w Twojej matce” był kręcony na Placu Grunwaldzkim. Konkretnie na zapleczu Biedronki – przy Sedesowcach. Warto też zaznaczyć, że właśnie ta piosenka została singlem roku Akademickiego Radia Luz, bodajże w roku 2019. **Sebastian**



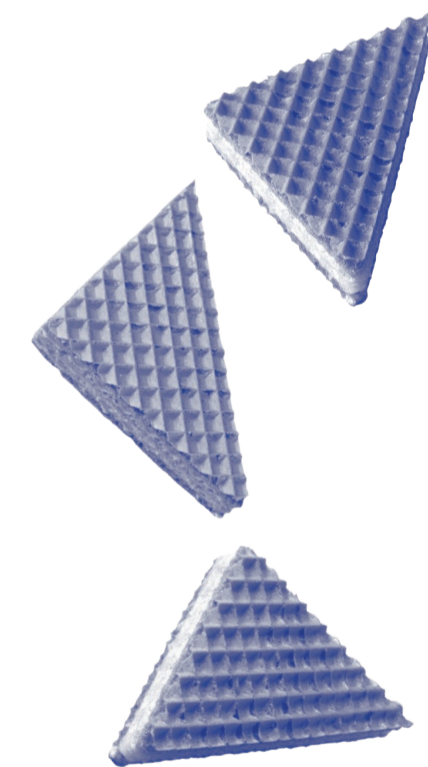
11

Byłem dwie minuty po tym, jak ten **budynek się zawalił**. Był on wybudowany chyba już do trzeciej kondygnacji. Budynek złożył się pod wpływem wiatru, jak domek z kart. To było w roku 1966. Ludzie się zebrałi – ogromny huk. Widziałem jak dyndały jeszcze te elementy żelbetowe. Wtedy nie można było o tym mówić – czasy komunistyczne. Bardzo mało było o tym w prasie. Na mnie zrobiło to szokujące wrażenie. Część robotników już zesłała z budowy, bo to było za piętnaście druga, zaczęła już odjeżdżać, ale parę osób tam zginęło w środku. **Ryszard**



12

Lotnisko utworzone zostało do ucieczki kadr oficerskich, wysokich urzędników pod koniec wojny. Z placu wystartował natomiast tylko jeden samolot o charakterze cywilnym, na pokładzie którego znajdował się gubernator Karl Hanke. Z dzieciństwa pamiętam, że liczba pocisków zgromadzona na tym placu pozwalała na niebezpieczne zabawy. Zbieraliśmy je, rozpaliliśmy ognisko, wrzucaliśmy je do ognia, chowając się za drzewami i czekając, kiedy wybuchną. **Ryszard**



13

Piekarnio-cukiernia przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie, która karmi kolejne pokolenia studentów Politechniki Wrocławskiej. Myśl o bułce z owocami pozwoliła mi przetrwać drugie połowy nudniejszych wykładów. **Mateusz**

14

W latach 50. było tu **betonowe koło**, a na środku drewniany parkiet na podwyższeniu. Odbywały się tam spotkania oraz rozmaite imprezy. Ja chodziłem tam pojeździć na rowerze. Były także tańce, grały orkiestry – miejsce spotkań. **Maciej**

15

Legendarny blaszany **sklep z zabawkami** Kazimierza Wojnowskiego. To postać legenda. Pierwotnie drewnianą budę odkupił od poprzedniej właścicielki za dwa polonezy. Wielokrotnie organizował zbiórki charytatywne. **Maciej**

16

Legendarne **rurki z kremem**. Złotówka lub dwie za sztukę. Sprzedawano je z blaszanej budki. **Maciej**



17

Dawniej mieściła się tu **łaźnia miejska**. Mama zbierała nas tam, abymy się wykąpali. Była ciepła woda, prysznic. W domu nie było aż tyle wody. Budynek zaprojektował Max Berg. **Maciej**

18

Któregoś dnia, to było jeszcze przed remontem fasad, po powrocie do domu wieczorem zobaczyłem, że na balkonie w kuchni dosłownie kłębią się **dziesiątki nietoperzy**. Okazało się, że zostały albo wypłoszone, albo ktoś zamurował jakieś wyjście na górce. Znalazły ujście właśnie na mój balkon. Było ich chyba ponad 100, może 150. Przez kilka dni koczowały na moim balkonie, bo nie potrafiły się wydostać. Oczywiście zadzwoniłem na Uniwersytet Przyrodniczy po pomoc. Zostały odebrane przez ekipę chiropterologów i wywiezione poza Wrocław. **Krzysztof**



PLAC GRUNWALDZKI

mapa sąsiedzka

GASTRONOMIA

- A Przelam Lody Cafe
Curie-Skłodowskiej 91
- B Kawalerka
Polaka 12
- C Forma Płynna Beach Bar
wybrzeże Wyspiańskiego 20
- D El Gordito
Curie-Skłodowskiej 39/U1A
- E Remont Bar
plac Grunwaldzki 18-20
- F WOO THAI Street Food
Grunwaldzka 67A
- G Thali Kuchnia Indyjska
Curie-Skłodowskiej 5
- H Pub Studencki Przekręt
Curie-Skłodowskiej 1
- I w kontakcie
Polaka 12/1B
- J Shrimp House
Wrocławczyka 37
- K Gluten Appetit
Szczytnicka 54/1b
- L 8m2 grunwald
Curie-Skłodowskiej 47/1b
- M Pasibus
Łukasiewicza 18
- N Restauracja Bella Storia
plac Grunwaldzki 53
- O Chingu – Korean street food
Bujwida 25

MIEJSCA SPOTKAŃ

- 1 Plac Grunwaldzki OD NOWA
Curie-Skłodowskiej 63A
- 2 Strefa Kultury Studenckiej
Hoene-Wrońskiego 10
- 3 Miejska Biblioteka Publiczna
Filia nr 29
Reja 1
- 4 Rada Osiedla
Sępa-Szarzyńskiego 51
- 5 Zakwas Studio
Szczytnicka 40/1B
- 6 Kwiaty Kawy – coffee & flowers
Szczytnicka 44
- 7 Kawiarnia Coffilm
Grunwaldzka 38/2
- 8 Fabryka Sensu
Polaka 21, lok 4

Tereny zielone

100 m

